

## Dzień 2.

### Księga Rodzaju, rozdział 37, wersety 2b–4, 17b–20 i 26–28

Józef jako chłopiec siedemnastoletni wraz ze swymi braćmi, synami żon jego ojca Bilhy i Zilpy, pasał trzody. Doniósł on ojcu, że źle mówiono o tych jego synach. Izrael miłował Józefa najbardziej ze wszystkich swych synów, gdyż urodził mu się on w podeszłych jego latach. Sprawił mu też długą szatę z rękawami. Bracia Józefa widząc, że ojciec kocha go bardziej niż wszystkich, tak go znienawidzili, że nie mogli zdobyć się na to, aby przyjaźnie z nim porozmawiać. [...]

Józef udał się [...] za swymi braćmi i znalazł ich w Dotain. Oni ujrzeli go z daleka i zanim się do nich zbliżył, postanowili podstępnie go zgładzić, mówiąc między sobą: «Oto nadchodzi ten, który miewa sny! Teraz zabijmy go i wrzucmy do którejkolwiek studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co będzie z jego snów!» [...]

Wtedy Juda rzekł do swych braci: «Cóż nam przyjdzie z tego, gdy zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? Chodźcie, sprzedamy go Izmaelitom! Nie zabijajmy go, wszak jest on naszym bratem!» I usłuchali go bracia. I gdy kupcy madianiccy ich mijali, wyciągnawszy spiesznie Józefa ze studni, sprzedali go Izmaelitom za dwadzieścia [sztuk] srebra, a ci zabrali go z sobą do Egiptu.

- **Stając** w obecności Bożej, uczynię znak krzyża.
- **Poproszę**, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.
- **Wyobrażę** sobie Józefa wśród braci.
- **Poproszę** w tej medytacji o dostrzeżenie, gdzie ja ulegam pokusie odpłacania złem za zło.
- **Rozpocznę** rozważanie słowa Bożego.

Historia Józefa i jego braci jest bardzo typowa. Izrael, ojciec Józefa, wyróżnia go, jako najmłodszego syna. A bracia Józefa pragną miłości ojca, sprawiedliwego traktowania, może większej troski o ich potrzeby. Ale ich ojciec nie jest idealnym człowiekiem. Jego postępowanie wywołuje w nich ból, gniew i zazdrość.

Józef potrzebuje miłości braterskiej, akceptacji. Odrzucony, zaczyna donosić na swoich braci, powtarzać plotki na ich temat. Pokazuje się w swojej pięknej szacie. To taki niewinny i naturalny gest. Może po prostu chce okazać swoją radość i wdzięczność wobec ojca. A może chce dokuczyć w ten sposób braciom, ostentacyjnie pokazując, że ojciec kocha go bardziej niż ich? Co się dzieje w jego sercu?

Znamy wiele takich historii z naszej codzienności. Rodzic wyróżniający jedno z dzieci lub odrzucający najmniej lubiane. Konsekwencje mogą być podobne. Zazdrość, niechęć, chęć zemsty, prowadzą często do pogardy lub nienawiści. nierozwiązane konflikty narastają

latami, by czasem osiągnąć punkt kulminacyjny w jakimś dramatycznym wydarzeniu. Nie tylko w relacjach rodziców i dzieci. Czy znam takie lub podobne historie z własnego doświadczenia?

Wszystkie emocje są naturalne, ale niektóre są też trudne, łatwo stracić nad nimi kontrolę. Latami pielęgnowane zatruwają serce goryczą. Prowadzą do chęci niszczenia drugiego, czasem bliskiego człowieka. To nie musi być morderstwo. Wystarczą drobne uszczypliwości, obmowa, blokowanie kontaktu i możliwości porozumienia. Skutkiem często jest śmierć. Jeśli nie człowieka, to miłości, relacji.

A co się dzieje w moim sercu? Co dyktuje mi różne zachowania w stosunku do ludzi wokół? Jakim pragnieniom ulegam? Może pokusom?

Życie Józefa zostało uratowane, ponieważ Juda choć trochę się opamiętał. Bracia, zamiast Józefa zabić, sprzedali go w niewolę. Stała się tragedia, ale nie była ona nieodwracalna. Czasem krok wstecz na drodze konfliktu może stać się ratunkiem. Czy widzę potrzebę zrobienia takiego kroku w moim życiu?

- **Zakończę** rozważanie osobistą rozmową z Panem o tej medytacji i odmówię *Ojcze nasz*.